

POSTANOWIENIE

Dnia 11 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

Protokolant Dorota Szczerbiak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego,
w sprawie J.P.

oskarżonego z art. 224 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 11 kwietnia 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Rejonowego w Ł. - na niekorzyść
od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 10 października 2017 r., sygn. akt XI Ka [...],

uchylającego wyrok Sądu Rejonowego w Ł.

z dnia 22 czerwca 2017 r., sygn. akt II K [...],

i umarzającego postępowanie karne o czyny z art. 216 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k.

I. oddala kasację;

**II. obciąża Skarb Państwa kosztami sądowymi za
postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Ł., wyrokiem z 22 czerwca 2017r., uznał J.P. za winnego popełnienia w dniu 28 września 2016 r. dwóch przestępstw: znieważenia policjantów K.K. i E.Z. podczas i w związku z popełnieniem przez nich obowiązków służbowych (art. 226 § 1 k.k.) oraz naruszenia nietykalności cielesnej obojga funkcjonariuszy podczas i w związku z popełnieniem obowiązków służbowych i

spowodowania u pokrzywdzonych lekkich uszczerbków na zdrowiu (at. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.); wymierzył oskarżonemu dwie jednostkowe kary grzywny, które połączył w karę łączną w ilości 200 stawek dziennych, każda w wysokości 20 zł; orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych nawiazki po 1000 zł (art. 46 § 2 k.k.). Sąd Okręgowy w L., po rozpoznaniu w dniu 10 października 2017 r. apelacji obrońcy, uchylił pierwszoinstancyjny wyrok i przyjmując, że J.P. dopuścił się dwóch czynów – odpowiednio – z art. 216 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. (w tym ostatnim pokrzywdzonym był tylko K.K.), na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. umorzył postępowanie karne.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego złożył na niekorzyść oskarżonego Prokurator Rejonowy w Ł.. Zarzucając rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa procesowego: 1) art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. oraz 2) art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 458 k.p.k. – wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w L. do ponownego rozpoznania. Stanowisko skarżącego zyskało wsparcie obecnego na rozprawie kasacyjnej prokuratora Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna.

1. Sąd odwoławczy, zgodnie z przysługującymi mu prerogatywami, ustalił, że całe zdarzenie, jakie rozegrało się 28 września 2016 r. w A., składało się z dwóch faz. Pierwszą z nich, w której nie doszło do agresywnych zachowań ze strony J.P., zakończyło poprzedzone odmową przyjęcia mandatu karnego zastosowanie się oskarżonego do policyjnego zakazu odjazdu samochodem bez uprawniających go do tego dokumentów, które wcześniej dobrowolnie wydał funkcjonariuszom. Drugą fazę zdarzenia rozpoczęło skierowanie przez policjantów do oskarżonego polecenia wejścia do radiowozu w celu – jak to później deklarowali – doręczenia mu wezwania na przesłuchanie w charakterze osoby, co do której istniała uzasadniana podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie za wykroczenie. Dalsze zachowanie obojga policjantów polegało na udaniu się za oskarżonym do zakładu fryzjerskiego, zastosowaniu wobec niego środków przymusu

bezpośredniego w postaci chwytów obezwładniających, zaprowadzeniu go przemocą do radiowozu i przetransportowaniu do budynku miejscowego komisariatu. To w trakcie tej drugiej fazy zdarzenia oskarżony znieważał pokrzywdzonych i umyślnie spowodował u jednego z nich, K.K., lekkie uszkodzenie ciała. Możliwości wystąpienia u E.Z. obrażenia ciała nie tylko nie przewidywał, ale i nie mógł przewidzieć.

2. Na kanwie tak zrekonstruowanego przebiegu zdarzenia jako ewidentna jawiła się konstatacja, że do naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego K.K. i do znieważenia obojga pokrzywdzonych nie doszło podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych. Już to ustalenie wykluczyło możliwość przypisania oskarżonemu występkę z art. 226 § 1 k.k. Skoro pokrzywdzeni na tym etapie zajęcia nie wykonywali już czynności służbowych, czyli czynności zmierzających do realizacji zadań Policji, to siłą rzeczy nie można było przyjąć, że oskarżony działał w celu zmuszenia funkcjonariuszy publicznych do zaniechania prawnych czynności służbowych, a więc że dopuścił się czynu z art. 224 § 2 k.k.

3. Ponieważ warunkiem odpowiedzialności karnej w płaszczyźnie art. 222 § 1 k.k. jest działanie sprawcy „podczas lub w związku” z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych (ustawodawca posługuje się tu alternatywą, a nie jak w art. 226 § 1 koniunkcją), to niezbędne stało się zdekodowanie użytego w komentowanym przepisie zacytowanego wyżej zwrotu „w związku”.

4. W pierwszym rzędzie trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy związek naruszenia nietykalności cielesnej z pełnieniem obowiązków może polegać li tylko na tym, że pokrzywdzony jest funkcjonariuszem publicznym. Zdaniem Sądu Najwyższego, tak ogólny związek nie jest tu wystarczający. Użyty w analizowanym przepisie zwrot „w związku z pełnieniem obowiązków służbowych” interpretować należy jako powiązanie zachowania sprawcy z konkretną czynnością służbową podejmowaną przez funkcjonariusza publicznego, przy czym nie jest tu niezbędna zbieżność czasowa czy miejscowa. Innymi słowy: powodem naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego musi być realnie (a nie pozornie) wykonywana przez niego czynność mieszcząca się w kręgu pojęcia czynności służbowych. Bywa jednak, że przyczyną działania sprawcy będzie

czynność bezprawna i nierzadko udająca tylko zachowanie legalne. Takie zachowanie funkcjonariusza wyłącza go spod ochrony interpretowanego unormowania. Odpowiedzialność sprawcy naruszenia w takich okolicznościach nietykalności cielesnej funkcjonariusza może być rozpatrywana w kontekście art. 217 § 1 i 2 k.k. lub art. 157 § 2 k.k., a w szczególnie dramatycznych sytuacjach, gdy mamy do czynienia z bezpośrednim i bezprawnym atakiem ze strony funkcjonariusza, działanie sprawcy trzeba oceniać w płaszczyźnie obrony koniecznej. Jeśli zachowanie funkcjonariusza będzie mniej naganne, które powszechnie określa się ocennym mianem „niewłaściwe” (termin ten jest synonimem pojęć o mało drastycznym wydźwięku, takich jak „nieodpowiednie” czy „niestosowne”), to – w myśl art. 222 § 2 k.k. – można zastosować wobec sprawcy nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.

Odmienne podejście do analizowanego zagadnienia oznaczałoby w jakiejś mierze zignorowania zasady legalizmu nakazującej organom władzy publicznej działanie tylko na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP) oraz reguły zakazującej stosowania wykładni rozszerzającej przepisów prawa karnego, co prowadziłoby do rozszerzenia odpowiedzialności karnej wbrew zasadzie *nullum crimen, nulla poena sine lege*.

W podsumowaniu wolno stwierdzić: **Użyty w art. 222 § 1 k.k. zwrot „w związku z pełnieniem czynności służbowych” należy rozumieć jako powiązanie zachowania sprawcy z konkretną czynnością podejmowaną lub wcześniej wykonaną przez funkcjonariusza w ramach przysługujących mu kompetencji; jeśli postąpienie funkcjonariusza ma charakter bezprawny, często pozorujący legalną czynność służbową, a więc stanowi w znaczeniu negatywnym coś więcej niż „niewłaściwe zachowanie”, o którym mowa w § 2 art. 222 k.k., to wykluczone jest postrzeganie naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza w perspektywie art. 222 k.k.**

Uwzględniając zaprezentowane zapatrywanie prawne, trudno było potraktować postąpienie pokrzywdzonych policjantów jako „niewłaściwe zachowanie” w rozumieniu art. 222 § 2 k.k. Stanowiło ono zachowanie o natężeniu bardziej negatywnym, czego konsekwencją było zastosowanie wobec oskarżonego takiej oceny prawnej czynów, jaką przyjął Sąd odwoławczy.

5. Przechodząc do analizy podniesionych w kasacji zarzutów (wszak tylko w ich granicach – co do zasady – rozpoznawana może być kasacja), nie sposób oprzeć się wrażeniu, że wobec niedopuszczalności formułowania w tym nadzwyczajnym środku zaskarżania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (art. 523 § 1 k.p.k.) skarżący w celu ominięcia tego zakazu wysunął na czoło zarzut rażącego naruszenia przez Sąd *ad quem* art. 7 k.p.k. Powołanie obok tego przepisu art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. wypadło uznać za skutek nieporozumienia.

Warto odnotować, że deklarowany przez policjantów zamiar doręczenia oskarżonemu wezwania na przesłuchanie w charakterze osoby, co do której istniała uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie (art. 54 § 6 k.p.w.), nie stawiał ich automatycznie w roli pełniących obowiązki służbowe. Zapewnienia funkcjonariuszy w tej mierze trafnie poddano krytyce. Nie tylko dlatego, że doręczanie pism procesowych przez Policję może mieć miejsce jedynie „w razie niezbędnej konieczności” (art. 131 § 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 38 § 1 k.p.w.), a taka nadzwyczajna sytuacja *in concreto* nie wystąpiła, ale przede wszystkim z tej racji, że żadne wezwanie na przesłuchanie w związku z popełnieniem wykroczenia nieprawidłowego parkowania nie zostało oskarżonemu doręczone po zatrzymaniu i nawet nie podjęto próby odebrania od niego w tym zakresie wyjaśnień.

Dobitnie trzeba stwierdzić, że po wyraźnej i stanowczej odmowie przez oskarżonego przyjęcia mandatu karnego, gdy policjanci dysponowali jego pełnymi danymi osobowymi, powinni byli zaniechać w stosunku do niego działań, zwłaszcza związanych z użyciem przemocy, jako że wystąpiły już wszelkie przesłanki uzasadniające skierowanie do sądu wniosku o ukaranie (art. 99 k.p.w.). Działanie pokrzywdzonych w drugiej fazie zdarzenia pozbawione było zatem podstaw prawnych.

Sąd odwoławczy nie dopuścił się też obrazy art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 i 2 k.p.k., słusznie nie dostrzegając potrzeby powołania biegłego z zakresu medycyny sądowej w celu określenia przyczyn powstania u E.Z. obrażeń ciała. Problem, z którym przyszło się zmierzyć Sądowi drugiej instancji, sprowadzał się wszak nie do ustalenia mechanizmu, w jakim doznała ona urazu prawej ręki, ale do odtworzenia procesów psychicznych towarzyszących oskarżonemu, a więc

strony podmiotowej. Tu wiedza specjalna nie była konieczna, bo dokonanie ustalenia w tym przedmiocie należy do niezbywalnego uprawnienia sądu. Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że oskarżony możliwości wystąpienia u pokrzywdzonej lekkiego uszkodzenia ciała nie tylko nie przewidywał, ale i nie mógł przewidzieć. Jakkolwiek przytoczona w motywacyjnej części zaskarżonego wyroku argumentacja wzbudziła w jakimś stopniu uzasadniony niedosyt autora kasacji, niemniej wskazane przez prokuratora niedociągnięcia nie sposób było potraktować jako „rażące” w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. Ustalenie Sądu *ad quem* co do strony podmiotowej, stanowiące element ustaleń faktycznych, pozostawało zatem pod ochroną regulacji definiującej zasadę swobodnej oceny dowodów.

6. Uzasadnienie kwestionowanego wyroku odpowiadało – zdaniem Sądu Najwyższego – podstawowym wymogom takiego dokumentu procesowego, choć trudno zaprzeczyć, że mogło zostać opracowane precyzyjniej – nawet przy ścisłym respektowaniu ustawowego postulatu zwięzłości (art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.). Dostrzeżona wadliwość motywacyjnej części zaskarżonego wyroku nie była jednak rażąca, a ponadto – ze względu na unormowanie z art. 455a k.p.k. mające odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym (art. 519 k.p.k.) – nie mogła stać się samoistnym powodem wydania żądanego przez skarżącego rozstrzygnięcia kasatoryjnego.

7. Poza obszarem zainteresowania Sądu Najwyższego pozostawało poczynione na etapie apelacyjnym ustalenie o znikomym stopniu społecznej szkodliwości czynów wyczerpujących znamiona z art. 216 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k., które legło u podstaw orzeczenia umarzającego postępowanie karne na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k., ponieważ brak było w tym przedmiocie zarzutu kasacyjnego, a domyslanie się jego istnienia w oparciu o regułę interpretacyjną z art. 118 § 1 k.p.k. wypadało ocenić, zwłaszcza z uwagi na kierunek kasacji, jako niedopuszczalne.

8. Dlatego Sąd Najwyższy oddalił kasację prokuratora (art. 537 § 1 k.p.k.), a kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążył Skarb Państwa (art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.).

